Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 257 | Katowice, wtorek 6-go listopada 1928. | Rok 27

Witajcie!

Na zjazd przedstawicieli spółdzielni naszych w Opolu.

W „Katoliku“ bytomskim czytamy:

We wtorek 6 bm. zgromadzą się delegaci naszych Banków ludowych, Rolników i innych instytucji gospodarczych polskich w Prusach, by zdać sprawę z czynności dotychczasowej, oświetlić drogi na przyszłość i nabrać sił do dalszej pracy. Zjazd jutrzejszy szczególne ma znaczenie. Bowiem po raz pierwszy **wszystkie** polskie spółdzielnie w republice pruskiej publicznie składają przed społeczeństwem bilans swego dorobku. Związek Spółdzielni Śląskich przed rokiem dopiero czynność swoją rozszerzył na spółdzielnie położone w innych prowincjach Prus i obecnie jako zrzeszenie całości, zwołuje swój pierwszy ogólny sejmik sprawozdawczy. Doniosłości tego faktu, zdaje się, szczególnie podkreślać nie trzeba. Nie ma dwóch zdań — że zdrowe spółdzielnie dla mniejszości polskiej w Prusach mają znaczenie pierwszorzędne. A rozwój spółdzielni naszych w Prusach, stwierdzamy to bez zastrzeżeń, jest zdrowy. Jeżeli zaś uwzględnimy w jak trudnych warunkach Banki Ludowe i Rolniki pracują i dalej, że żywioł polski w Prusach to prawie wyłącznie proletarjat i drobny włościanin, zupełnie pozbawieni inteligencji, natenczas zdrowy rozwój i znaczenie spółdzielności naszych dla tych właśnie warstw, szczególnego nabiera oświetlenia.

Praca w spółdzielniach, to robota cicha, bez rozgłosu, bez efektów zewnętrznych jakie cechują inne dziedziny pracy organizacyjnej. Praca to od podstaw; bowiem odcięcie naszych spółdzielni, od centralnej instytucji kredytowej, którą dawniej był Bank Związku Spółek Zarobokowych w Poznaniu, opuszczenie placówek przez doświadczonych kierowników którzy poszli do Polski, inflacja marki niemieckiej, to przyczyny zupełnego zniszczenia polskich instytucji gospodarczych w Prusach. — Lecz tradycja i zdrowy siew śp. księży Szamarzewskich i Wawrzyniaków, żyjącego jeszcze ks. Prałata Adamskiego, a na Śląsku śp. Adama Napieralskiego, dawniejszego redaktora Katolika, okazały się tak silne — że z popiołów pogromu na nowo wyrosła spółdzielczość nasza. Głęboko pomiędzy ludem naszem zapuściła korzenie serdeczna i wielka praca wymienionych pionierów. Dzisiejsze pokolenie nie potrzebuje i nie powinno szukać w robocie organizacyjnej nowych dróg — lecz w skromniejszych wprawdzie rozmiarach i chociaż w zmienionych warunkach, czerpać siły we wzorach, które zwycięsko przeszły próby ogniowe. Gospodarzyć należy spółdzielniom jak gospodarzyli ojcowie nasi. Dotychczasowy rozwój spódzielczości na powyższej podstawie — wydał dodatnie rezultaty. O ile praca postępować będzie nadal w tymże kierunku — niedługo doczekamy się — że znaczenie ruchu spółdzielczego będzie w życiu mniejszości polskiej w Prusach takie — jakie istotnie być powinno. Praca cicha — z jednym tylko celem — niesienia pomocy najszerszym warstwom ludu nas zego, — będzie cementem, który spoi w jeden silny blok cały żywioł polski w Prusach na podłożu spółdzielczości.

Dlatego serdecznie Was witamy. Niech obrady wasze nietylko dla waszej organizacji, lecz i dla całego społeczeństwa polskiego w Prusach będą obfite w owoce.

Szczęść Wam Boże!

—o)O(o—

Pogrzeb ś. p. Adama Napieralskiego.

W cichej, ustronnej wiosce Suszec, powiatu pszczyńskiego, wielki dzień... Ciągną liczne rzesze włościan okolicznych, zajeżdżają pojazdy, u których płoną latarnie, czarnym kirem osłonione, rozlega się co chwila szum nadjeżdżających samochodów.

Święto — li to — czy odpust?...

Widać oddział Sokołów ze sztandarem, grupę powstańców, delegację gminy, drobne dziatki szkolne. Ukazują się dygnitarze Kościoła w szkarłatnych pelerynach, z kanonickimi łańcuchami na piersiach, wielu księży w komżach. Mnóstwo panów w cylindrach, przeważnie starszych wiekiem. Policja w odświętnych mundurach, składająca raport staroście pszczyńskiemu, dr. Jaroszowi. Zajeżdża samochód ze sztandarem, na którym widnieje herb państwowy, a z samochodu wysiada wojewoda dr. Grażyński.

Święto?...

Nad tłumem, zgromadzonym przed miłym kościółkiem parafjalnym łopocze na wysokim maszcie sztandar polski, żałobnie do połowy opuszczony...

To smutne święto...

Na wieczny spoczynek idzie budziciel ducha polskiego na Śląsku, śp. Adam N a p i e r a l s k i. Idzie w majestacie swych zasług dla odrodzenia narodowego, idzie człowiek, który świat swój cały znalazł na tej ciemiężonej ziemi Piastowej, idzie mąż wiary niezłomnej w Kościół i jego prawdy...

Na twarzach wszystkich, którzy zjawili się w tej odległej wioszczynie, maluje się żal głęboki po stracie przyjaciela, mistrza, dobroczyńcy. Bo ci, którzy przybyli — to nie widzowie żądni tylko widowiska ale sami bliscy, złączeni ze zmarłym węzłami przyjaźni, wdzięczności lub wspólnoty ideowej. Wielka gromada tych, dla których śp. Napieralski był epoką w ich życiu — nie tylko epizodem...

— — — — — — — — — —

W półcieniu świątyni, otoczona kwieciem wznosi się trumna z Jego zwłokami. U jej stóp wieniec od „Sokoła“ miejscowego, ofiarowany swemu „członkowi honorowemu“. A za nią mundurek ucznia zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie i sukienka żałobna wychowanki Śióstr Urszulanek w Rybniku. To sieroty nieletnie i spadkobiorcy wielkiego imienia i wielkich zasług... Blade — załzawione twarzyczki, którym nieubłagana śmierć kilka lat temu wydarła matkę, a teraz zabiera ojca, zanim ten zdołał w nie wpoić wszystkie szlachetne uczucia, jakie jego serce przepełniały. Wzrok ich błądzi z niepokojem w okół, nie znajdując nigdzie oparcia. Same idą w świat i życie... Ale chyba wątpić nie można, że w tem co ojciec zdziałał dla ludu naszego i w jego zasługach znajdą oparcie.

— — — — — — — — — —

W ławach obok wielkiego ołtarza zasiadło wielu przedstawicieli duchowieństwa śląskiego z ks. prałatem Kapicą i kanonikami — senatorem Brandysem i ks. Losem na czele. Hołd oddają temu, który całem swem życiem tak prywatnem, jak i publicznem dowiódł, że wiara i Kościół były drogowskazami wszelkich jego poczynań. W chwilach największych radości, czy smutków i rozczarowań, których mu los nie poskąpił, nie załamał się ani na chwilę. Szedł zawsze pod znakiem krzyża św., w nim widząc podstawę dla życia swego i dla rozwoju narodu. Na tej opoce oparł pracę nad ludem śląskim. Trzymając wysoko sztandar wiary, doprowadził lud ten do odzyskania świadomości narodowej i zdołał go przez to uchronić przed niebezpieczeństwami, jakie czyhały nań ze strony wrogów Kościoła.

Naprzeciwko ołtarza zajął miejsce najwyższy przedstawiciel władz państwowych, wojewoda dr. Grażyński, aby pożegnać tego, z którym wiązały go wspomnienia wspólnych wysiłków, w pierwszych latach po plebiscycie, by w ludzie Śląska Opolskiego podtrzymać, ginącą pod wpływem terroru, wiarę we własne siły. A który, gdy przed dwoma z górą laty wóz państwowy wszedł na nowe tory, w młodym entuzjaście, powołanym do sprawowania rządów nad Śląskiem, widział człowieka, mającego wszelkie dane do wprowadzania ludu śląskiego na drogę pomyślnego rozwoju.

A obok wojewody dr. Jarosz, starosta powiatu, w którym osiadł zmarły na stałe. Dalej delegacja towarzystwa szkolnego, Śląska Opolskiego, którego śp. Napieralski był założycielem i członkiem honorowym, przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech. Związku Spółdzielni, wszystkich Banków ludowych Śląska Opolskiego i wielu starych wiarusów, którzy pozostali pod panowaniem pruskiem, ale w których sercach pamięć zmarłego wyryta jest niezatartemi głoskami i przez pokolenia trwałą pozostanie.

A dalej szereg przedstawicieli wielu instytucji z Województwa, redakcji i wydawnictwa „Katolika“. Syndykatu dziennikarzy w osobie wiceprezesa red. Rumuna i liczne rzesze ludu śląskiego z bliższej i dalszej okolicy. A w końcu nie wolno nam zapominać o licznych dawniejszych współpracownikach zmarłego, którzy dzisiaj mieszkają w Polsce.

Rozległy się smętne tony organów, a na stopnie wielkiego ołtarza wszedł proboszcz miejscowy, ks. Kulik, by złożyć ofiarę błagalną do stóp Stwórcy.

Po skończonych modłach przemówił w prostych lecz jędrnych słowach ks. probosz Kulik, wyrażając te uczucia, jakie budzi w nas wspomnienie śp. Napieralskiego. Dał wyraz wdzięczności za jego pracę całego życia nad duszą ludu śląskiego zapomocą pism i działalności kulturalno-oświatowej, za troskę o dolę warstw pracujących przez założenie „Wzajemnej Pomocy“ za dążenie do podniesienia dobrobytu i samodzielności gospodarczej przez banki i spółdzielnie, za danie ludowi Śląskiemu przewodników przez Pomoc Naukową.

Te słowa prosto z duszy syna ludu naszego do serc obecnych płynące, były najpiękniejszym hołdem, jaki mógł lud śląski złożyć swemu długoletniemu przewodnikowi.

— — — — — — — — — —

Posypały się grudki śląskiej ziemi na trumnę, kryjącą zwłoki tego, który dla tej ziemi pracę swego życia poświęcił. Uleciał jego duch ku Stwórcy na zasłużony spoczynek, zostawiając w sercach swych najbliższych głęboki żal, a w historji niezatartą pamięć.

Niech odpoczywa w pokoju...

Ostatnie telegramy.

Obrady polsko-litewskie.

Królewiec (PAT.) W niedzielę po południu odbyła się w siedzibie delegacji polskiej u ministra Zaleskiego herbatka prasowa, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich pism niemieckich w Królewcu, oraz wszyscy przybyli do Królewca na konferencję polsko-litewską zamiejscowi i obcy dziennikarze. Dziennikarze litewscy zjawili się również na herbatce pod przewodnictwem szefa prasowego delegacji litewskiej. Dziennikarze litewscy bardzo szczegółowo informowali się u ministra Zaleskiego o jego poglądach na sytuację rokowań polsko-litewskich. W rozmowie z dziennikarzami litewskimi minister Zaleski oświadczył, że Polska pragnie dojść z Litwą do porozumienia i że gotowa jest realizować to porozumienie stopniowo.

Obecni na herbatce dziennikarze niemieccy szczegółowo informowali się u posła polskiego w Berlinie ministra Knolla co do stosunków polsko-niemieckich. W bardzo serdecznym nastroju herbatka prasowa przeciągnęła się około 2 godziny i zakończyła się wspólną fotografją.

Manifestacje na rzecz popierania niemczyzny w Polsce.

Berlin. (PAT.) W niedzielę zakończył się tak zwany tydzień propagandy na rzecz popierania żywiołu niemieckiego zagranicą wielką demonstracją młodzieży, która przeciągnęła w południe wszystkiemi głównemi ulicami Berlina. W sobotę wieczorem w gmachu dawnej izby panów, na którym od tygodnia widniał olbrzymi transparent z napisem „Pamiętajcie o szkołach niemieckich w Polsce“, odbyło się wielkie zgromadzenie demonstracyjne. Wśród olbrzymiego tłumu zwracały uwagę zorganizowane grupki młodzieży szkolnej ze swymi sztandarami szkolnymi. Po uchwaleniu depeszy hołdowniczej do prezydenta Hindenburga jako prezesa honorowego Związku popierania niemczyzny zagranicą, zebrani wysłuchali całego szeregu referatów.

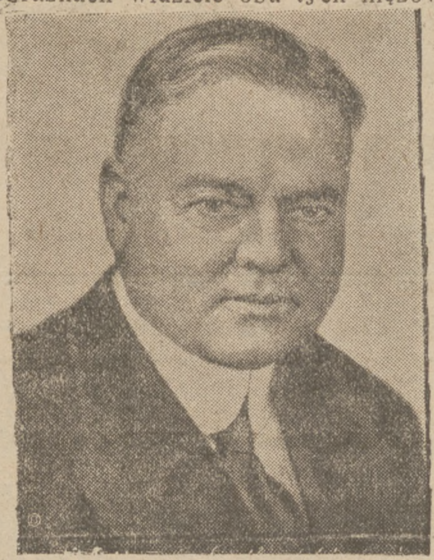
Krwawy dramat podczas koncertu.

Wiedeń. (PAT.) W sobotę wieczorem wielka sala „Konzerthausu“ w czasie koncertu znanego skrzypka Bassa Prygody była widownią krwawego dramatu. Były rotmistrz austrjacki baron Gartner w czasie przerwy strzelił dwa razy z rewolweru do egipskiej księżniczki Gigi Muchet. Księżniczka zmarła natychmiast. Sprawca mordu został aresztowany. Publiczność zaniepokojoną strzałami, udało się uspokoić i skłonić do dalszego wysłuchania koncertu. Aresztowany baron Gartner przesłuchiwany przez policję podał jako powód morderstwa, że zastrzelił księżniczkę Gigi Muchet dlatego, że nie chciała ona wyjść za niego za mąż. W sprawie dalszych szczegółów dyrekcja policji zakomunikowała, że baron Gartner miał bardzo niewielkie dochody i że małżeństwo z księżniczką Gigi Muchet widział jako jedyne wyjście ze swych kłopotów finansowych. Baron Gartner oświadczył, że zamordowaną kochał bardzo i że w chwili popełnienia zamachu nie wiedział co czyni. Według opinji lekarzy morderca był nieco podchmielony, jednakże stan jego był normalny i zupełnie odpowiedzialny.

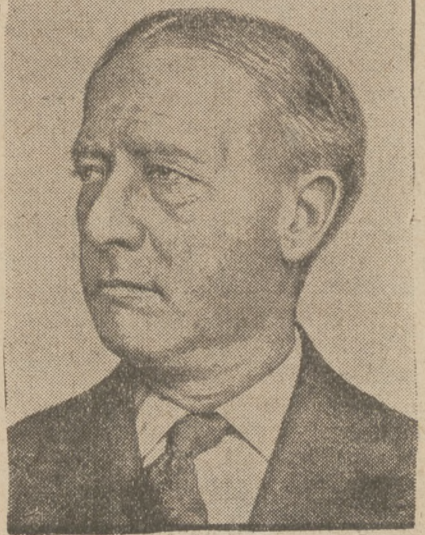
Wybory prezydenta Stanów Zjedn. Ameryki Północ.

We wtorek 6 listopada rozstrzygnie się, kto będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, czy **Hoover Herbert**, republikanin, czy **Al Smith**, demokrata.

Na obrazkach widzicie obu tych mężów.



Herbert Hoover jest zwolennikiem prohibicji, to jest ustawy przeciwalkoholowej, liczy 54 lata, zasłynął podczas wojny i po wojnie jako organizator żywnościowy, zaopatrujący wyczerpane kraje europejskie w żywność amerykańską.



Al Smith, jest przeciwnikiem prohibicji, liczy 56 lat, katolik, pochodzenia irlandzkiego. W roku 1903 zostaje wybrany posłem, 1911 przywódcą partji demokratycznej, 1919 gubernatorem stanu nowojorskiego.

Rewizja odszkodowań wojennych.

Paryż. (PAT.) „Le Matin“ donosi, że komitet rzeczoznawców obradować będzie w Paryżu, poczem ewentualnie uda się do Berlina. Poincare omawiał z Parkerem Gilbertem sprawę ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w rokowaniach.

„Petit Parisien“ twierdzi, że czynione będą wysiłki w kierunku wspólnej odpowiedzi sojuszników do rządu Rzeszy.

Stresemann objął urzędowanie.

Berlin. (PAT.) Minister Stresemann powrócił w sobotę do Berlina, witany na dworcu przez wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Prasa berlińska podkreśla, że minister po kilkumiesięcznej kuracji wypoczął należycie i powrócił z nowemi siłami do pracy. „Berliner Tageblatt“ podkreśla, że cały szereg bardzo pilnych spraw oczekuje osobistej interwencji ministra, szczególnie zaś kwestja komisji rzeczoznawców finansowych. W sprawie tej bowiem zarysowują się różne trudności wewnętrzne pomiędzy poszczególnymi resortami, którym dopiero minister Stresemann będzie mógł położyć kres.

Książka Trockiego.

W przyszłym tygodniu ukaże się w Nimczech książka, napisana przez Trockiego. Jak zapowiada wydawca niemiecki, książka ta drukowana była w Rosji w tajnej drukarni. Rząd wpadł na ślad drukarni i skonfiskował cały nakład. Jeden tylko egzemplarz udało się uratować, i pokryjomu przywieść do Niemiec. Tutaj przetłomaczono go na język niemiecki i wydrukowano.

W książce tej twórca bolszewizmu podaje druzgocącej krytyce obecny system w Rosji. Świat dowie się pierwszy raz prawdę o coraz gorszem położeniu socjalnem w „raju“ bolszewickim. Państwo zdaniem Trockiego toczy się nieomylnie ku przepaści. Wykazuje on, że w Rosji panowanie proletarjatu istnieje tylko na papierze. W rzeczywistości władze dzierżą w swych rękach urzędnicy partyjni. Naturalnie każdy z nich rządzi po swojemu. Urzędowe biura propagandy fałszuje bezczelnie statystykę, która wykazuje krytyczne położenie kraju. Każdy, kto odważy się powiedzieć, prawdę, lub krytykować, jest bez pardonu usuwany z widowni. Trocki jest przekonany, że pod obecnymi rządami bolszewizm toczy się beznadziejnie do szybkiego końca.

Ustąpienie rządu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Rząd podał się do dymisji. W kołach politycznych sądzą, iż regencja dąży będzie do utworzenia rządu koncentracyjnego, lecz szanse powodzenia podobnej kombinacji są bardzo niewielkie. Zapewniają, że Maniu otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Przywódca narodowej partji chłopskiej Juljusz Maniu ma — jak słychać — podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu, który będzie miał za zadanie przeprowadzenie powszechnych wyborów. Dzienniki zostały zawiadomione, że cenzura prewencyjna jest zniesiona.

Hr. A. K. Tolstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

112) —o— (Ciąg dalszy).

— A komuż ono się podoba, batiuszka-carze! Od czasu, jakeśmy wrócili z Litwy, wiele biedy naczyniło memu bojarowi. Gdyby nie było tych, przebacz Boże, bluźnierców, mój pan po dawnemu byłby w łaskach u twej carskiej miłości.

Tu Micheicz znów bojaźliwie spojrzał na sługi carskie, w tejże jednak chwili pomyślał: „oh, kura was rodziła! niech stracę głowę, ale za to oczyszczę pana swego przed carem“.

— Dobrego masz strzemiennego! — rzekł car do księcia — żeby to i moj słudzy byli takimi wiernymi! A dawno już służy u ciebie?

— A ja, batiuszka-carze — przerwał znowu Micheicz, widząc, że Iwan Wasiljewicz go chwali — służę kniaziowi od samego jego dzieciństwa. I ojcu jego nieboszczykowi służyłem, i ojciec mój dziadowi służył, i dzieci moje, gdybym je miał, służyłyby jego dzieciom!

— Alboż dziatek nie masz staruszku — zapytał Jan jeszcze łagodniej.

— Miałem dwóch synów, batiuszka, ale mi obudwóch Bóg zabrał. Obaj polegli za twoją carską sprawę, pod Połockiem, gdyśmy z Nikitą Romanowiczem i kniaziem Prońskim przyszli na pomoc Połockowi. Starszemu, Wasiljanowi, wrogi Lach szablą głowę rozpłatał, a młodszemu Stepanowi pierś przestrzelili tu oto w tem miejscu.

I Micheicz palcem wskazał na swą pierś.

— Oho! — odrzekł Jan i kiwał głową, ależ gdyby miał współczucie dla Micheicza — ha! cóż robić, staruszku, tych Bóg zabrał, trzeba się starać o innych.

— Jakże to się starać, batiuszka. Gosposia mi umarła, a z rękawa toć pono drugich dzieci nie wytrzęsiesz.

— To i cóż! — powiedział car, niby chcąc pocieszyć strzemiennego — da Bóg, jeszcze sobie jaką kobiecinę znajdziesz.

Micheicz znajdował nie małą przyjemność w rozmowie z carem.

— A tego dobrego przecież można znaleźć — odpowiedział z uśmiechem — ale nie mam ja ochoty do bab, batiuszka carze, i starym już przecie człek się robi do takich rzeczy.

— Baba a baba — nie jedno — rzekł Jan i wziąwszy Onufrowę za ramiona, zawołał pchając ją na strzemiennego.

— Masz gosposię, kochajcie się i...

Opryczniczy zrozumieli carski żart i gruchnęli głośnym śmiechem, a Micheicz z zdumieniem wejrzał na Jana, czy sobie czasem nie kpi? lecz na twarzy Jana nie było uśmiechu.

Zaiskrzyły się martwe oczy mamczyne.

— Bluźnierco, ty jakiś — zakrzyknęła na Jana — bezbożniku! Ja ci dam, kpić sobie ze mnie. Bluźnierco, tfu! heretyku jakiś!

Stara zaczęła stukać kosturem o ganek, nos jej zsiniał a wargi żuły zapamiętale.

Jan mówi:

— Dość, babciu, dość! nie wzdrygaj się, swatam ci dobrego męża, będzie cię kochał, pieścił i rozumu uczył. A weselisko sobie dzisiaj po nieszporach urządzimy. No staruszku, jakżeż ci się gosposia podoba?

Micheicz w strachu ledwie zdołał wymówić:

— Zlituj się, batiuszka carze.

— No? albo ci się nie podoba?

— Jakże tam podoba — wyjęknął strzemienny i cofnął się w tył.

— Przyzwyczaisz się do niej, to i pokochasz, a ja ją dobrze wyposażę.

Micheicz z przerażeniem spojrzał na mamkę, którą car precz jeszcze trzymał za kaftan.

— Batiuszka Iwan Wasiljewicz! — krzyknął nagle, padając na kolana — ścinaj mi głowę, ale nie żądaj, bym się shańbił w tak ohydny sposób! Idę z głową pod topór, lecz się nie ożenię z jej poczciwą miłością, kura ją rodziła!

Iwan Wasiljewicz kilka chwil nic nie mówił, nagle zaczął się śmiać do rozpuku.

— No — rzekł, puściwszy już w końcu Onufrowę, która czemprędzej odeszła z płuwaniem i wymysłami — róbcie, jak wam się spodoba. Chciałem tylko waszego szczęścia, przemocą zaś żenić was nie będę. Nikito, podejdź sam, daruję ci drugą winę. A tych oberwańców do opryczniczstwa nie biorę, moje zuchy mogą się jeszcze obrazić. Niechaj idą do Żyzdry, do pogranicznego pułku. Kiedy mają chętkę na Tatara, dla nich tam miejsce najlepsze. Ty zaś — mówił dalej car nadzwyczaj łagodnym głosem, bez zwykłego żartobliwego tonu, przyczem położył rękę Srebrnemu na ramię — ty zostaniesz u mnie. Pogodzę cię z opryczniczstwem. Jak poznasz nas lepiej, nie będziesz takim dzikim. Dobrze jest bić Tatarów, ale wrogami naszymi nie są tylko Tatarzy; są jeszcze gorsi od nich. Tych się naucz gryźć zębami i miotłą wymiatać.

Car poklepał Srebrnego po ramieniu, potem dodał łaskawie, zostawując mu na ramieniu rękę:

— Serce masz zacne, a język twój nie zna obłudy. takich sług jak ty mi potrzeba. Zapisz się do opryczniczstwa, dam ci miejsce po Wiaziemskim; tobie wierzę, ty mnie nie sprzedasz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 6 listopada

Św. Feliksa, męczennika.

Św. Leonarda, wyznawcy, † 529 r.

Św. Sewera, biskupa męczennika

SŁOW.: WSZEWŁAD.

Wszystkich mocarzów krótki żywot... i król dziś jest a jutro umrze. (Ekkl. X. 12).

Czas przeminie i śmierć się przybliży i wszystko innym zostawi i umrze. Ekkl. XI. 20.

Zdanie: Boga szukać trzeba złotem miłości, kadzidłem modlitwy i mirrą skruchy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6.52, zach. o godz. 16.04. — Księżyc wsch. o godz. —,—, zach. o godz. 14.51. Wenus znajduje się w konjunkcji z Saturnem; a Neptun z Księżycem.

Długość dnia wynosi 9 g. 12 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: chłodno, dżdżysto. **Jutro:** wilgotno, mglisto.

— **Pomoc rządu na cele kulturalne kolejarzy.** Ministerstwo komunikacji wstawiło do nowego budżetu znaczniejsze sumy na cele kulturalne pracowników kolejowych. W roku przyszłym powstanie cały szereg ruchomych bibljotek kolejowych. Onegdaj na terenie dyrekcji poznańskiej w Sosznie odbyło się poświęcenie nowego dworca kolejowego i otwarcie nowej ruchomej bibljoteki kolejowej.

— **Tanie dowody osobiste.** Od kilku dni obowiązuje w Polsce nowa ustawa meldunkowa. Oprócz sprawy meldunków reguluje ona także sprawę dowodów osobistych. W myśl tej ustawy dowody osobiste wydawane będą przez władze gminne. Dowód osobisty będzie w zasadzie bezpłatny, pobierany będzie jedynie zwrot kosztu druku blankietu w wysokości 60 groszy. Dowody osobiste, wydane przez samorządy, nie będą jednak przesądzały sprawy obywatelstwa, którego stwierdzenie i ustalenie należy nadal do uprawnień powiatowych władz administracyjnych.

— **Rada żywnościowa.** W najbliższym czasie projektowane jest powołanie do życia nowego organu doradczego i opinjodawczego przy Ministerstwie spraw wewnętrznych — Rady żywnościowej. Rada ta zajmowałaby się sprawami zwalczania fałszerstwa żywności i współdziałałaby z miarodajnemi instytutami państwowemi.

— **Ustawa o zgromadzeniach.** W najbliższym czasie wniesiony ma być przez Rząd do Sejmu projekt ustawy o zgromadzeniach. Ustawa ta uregulować ma sprawę zgłaszania zebrań i wieców u władz administracyjnych, oraz wypadki, w których policji wolno rozwiązywać zwołane zgromadzenia.

— **Pierwsza w Polsce kolejka linowa.** Ministerstwo rolnictwa przystępuje do budowy pierwszej w Polsce kolejki linowej. Kolejka linowa zbudowana zostanie wzdłuż brzegów rzeki Czeremoszu i ciągnąć się będzie na przestrzeni 100 klm. Kolejka linowa służyć ma do wywozu drzewa z lasów państwowych w miejscowościach górskich. Koszt budowy kolejki wyniesie 14 miljonów zł.

— **Pierwsza rzeźnia wywozowa w Polsce.** W bieżącym miesiącu zostanie otwarta i oddana do użytku nowa rzeźnia miejska w Lublinie, która jest specjalnie urządzona, jako rzeźnia eksportowa, mająca wszelkie potrzebne instalacje chłodnicze, pozwalające na to, by mięso z tej rzeźni mogło być transportowane nie tylko do wszystkich najbardziej odległych miast polskich, ale i zagranicę. Ze względu na bilans nasz handlowy, obecnie ujemny ma to wielkie znaczenie gospodarcze.

— **Uszlachetnienie uprawy tytoniu w Polsce.** W związku z poprzednią notatką „Uprawa tytoniu w Polsce“ donosimy, że Polski Monopol Tytoniowy pragnąc podnieść uprawę i uszlachetnić gatunki tytoniu, ograniczył uprawę tylko do 6 wybranych okręgów, równocześnie udzielając uprawiającym różnorodnych ulg i ułatwień. A więc monopol daje bezpłatnie nasiona, udziela zaliczek wszystkim uprawiającym w wysokości 60 proc. wartości zbioru, wyznacza premje za staranną uprawę, uprawiającym tytoń na obszarze powyżej 1 ha, przyznaje długoterminowe, dogodne pożyczki na budowę suszarni, wreszcie utrzymuje instruktorów, którzy udzielają bezpłatnych porad i pouczeń. W roku bieżącym monopol zarządził nowe udogodnienia dla uprawiających tytoń, a mianowicie wprowadził zasadę, że kto weźmie pod uprawę przynajmniej 2500 m. kw. przestrzeni oraz założy ciepłe rozsadniki, dla wychowania potrzebnej rozsady, ten znaczną część zaliczki otrzymuje już z chwilą pozwolenia na uprawę. — Należy stwierdzić, iż z każdym rokiem zwiększa się przestrzeń uprawy tytoniu i podnosi się dobroć i wartość liścia tytoniowego, wyhodowanego w Polsce.

Województwo śląskie

* **Zmiany wśród duchowieństwa.** Ksiądz Emanuel Krzoska katecheta z Katowic otrzymał prawo noszenia kołnierza proboszczowskiego.

* **Ofiary na budowę katedry.** W ciągu ubiegłych 2-ch miesięcy złożono na budowę katedry śląskiej następujące ofiary: Bezimiennie z Katowic przez J. E. ks. bisk. dra Lisieckiego 500 zł., Huta Bismarka 5243,76 zł., Polskie Kopalnie Skarboferm Król. Huta 5894,61 zł., Zakłady Hohenlohego 8081,09 zł., Sp. Akc. Giesche Katowice 11 500 zł. oraz urzędnicy pocztowi około 600 zł. tytułem stałych rat miesięcznych.

* **Wspólna konferencja pastoralna.** Dnia 8 bm. odbędzie się w kaplicy Sióstr Elżbietanek w Katowicach o godz. 3-ej po południu wspólna konferencja pastoralna dekanatów Katowice, W. Piekary, Król. Huta, Mysłowice, Mikołów i Ruda. Referat wygłosi ks. prob. Otremba z Świętochłowic na temat: „Księżówka i dom rekolekcyjny“.

* **Konkurs na projekt kilimu.** Piękny, duży kilim zdobić będzie nową salę Sejmu Śląskiego w Katowicach. Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłosił w tym celu konkurs na projekt tego kilimu. W konkursie brać mogą udział wszyscy artyści polscy. Nagrody za najlepsze prace: 1400 zł., 1000 zł., i 600 zł. Termin nadsyłania projektów konkursowych przedłużony został do 27 listopada rb. Bliższych informacyj co do szczegółów i warunków konkursu dostarcza na żądanie Kierownictwo budowy gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach, ul. Jagiellońska.

* **Instytut Porady Zawodowej.** Prace około uruchomienia Instytutu Porady Zawodowej w Katowicach postępują w całej pełni naprzód. Aparaty do badań częściowo już nadeszły tak, że Instytut rozpoczął już swe badania psychotechniczne w szkolnictwie zawodowem i powszechnem w Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach oraz na terenie innych ośrodków przemysłowych na Śląsku.

W najbliższym czasie nadejdą również do Instytutu aparaty, przeznaczone specjalnie dla przemysłu górniczo-hutniczego, dla badań szoferów i motorowych tramwajowych, wobec czego spodziewać się należy, że zarówno przemysł górnośląski, jak i władze bezpieczeństwa społecznego skorzystają w jak najobszerniejszej mierze z usług Instytutu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nieszczęście samochodowe). Pod koniec minionego tygodnia zdarzyło się nieszczęście samochodowe na wylocie od huty Hohenlohego na szosie katowickiej. Handlarz zbożem Haase jechał samochodem od Bytomia do Katowic. Na wymienionym miejscu zbliżał się autobus spółki tramwajowej. Światło autobusu było słabo przyćmione. Kierownik samochodu był tak olśniony, że na skręcie najechał na słup przewodów elektrycznych. Osoby siedzące w samochodzie, mianowicie kupiec Haase i radca Pusch doznali okaleczeń. Żona Puscha została wyrzucona na szosę, a samochód zupełnie zdruzgotany.

— (Konfiskata przemytu). Urzędnicy śląskiej straży granicznej przytrzymali w Katowicach niejakiego Salomona Zelkowicza, zamieszkałego przy ul. Marjackiej 24, idącego w towarzystwie posługaczki Marji Kopyciakównej. Przy przytrzymanych znaleziono 280 mtr. jedwabiu, przemyconego z Niemiec, wartości około 6 000 złotych. Na skutek powyższego przeprowadzono następnie rewizję w mieszkaniu Zelkowicza. W toku rewizji ujawniono, znajdujący się w mieszkaniu, przemyt. Zelkowicza osadzono w areszcie śledczym w Katowicach.

— (Proces o spowodowanie śmierci z niedbalstwa). W roku 1926 i 1927 zachorowało nagle w Ligockiej fabryce farb kilku robotników. Z tych robotników zmarli Paweł Pasternak, Franciszek Wiaderek i Andrzej Rzychoń z Ligoty pod Katowicami. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek zatrucia farbami, a później ustalono, że w fabryce panowały braki pod względem środków ochronnych. Z tego powodu przeciw kierownikom fabryki farb wniesiono skargę. Rozprawa przed sądem w Katowicach odbyła się w tych dniach. Na ławie oskarżonych zasiedli kierownik techniczny M. Szulc, kierownik ruchu Henryk Szael, Franciszek Pastuszka i Ryszard Borys, obaj dozorcy. Po przesłuchaniu oskarżonych rozprawę odroczono, ponieważ sąd wezwie rzeczoznawców-chemików.

Mysłowice. (Głupi żart). Na torze kolejowym wybuchł kapiszon podczas przejazdu pociągu towarowego. Wybuch nie spowodował szkody. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Siemianowice w Katowickiem. (Oszustwa w hucie). Od dłuższego czasu zauważono znikanie towarów z magazynu huty Laury. Obecnie stwierdzono, że trzej robotnicy, fałszowali kartki i w ten sposób pobierali większą ilość materjałów. Kasa huty Laury została poszkodowana na 1500 zł. Przeciw robotnikom Wiktorowi B., Wiktorowi M. i Bernardowi M. wniesiono skargę do sądu.

Michałkowice w Katowickiem. (Zemsta sąsiada). Robotnik Józef Blot z Michałkowic, lat 26, postanowił zemścić się na żonie Kochlika za to, że Kochlikowa uwiadomiła policję, iż przywłaszczył sobie cudzy rower. Blot wpadł do mieszkania Cyprjana Kochlika, poturbował jego córkę Martę, następnie zdemolował urządzenie mieszkania. Kochlikowa w obronie własnego życia sięgła po siekierę i cięła w głowę rozwścieczonego awanturnika. Pogotowie ratunkowe odwiozło Blota do lecznicy, gdyż cięcie zadane siekierą jest głębokie. Blot poleży w szpitalu przez dłuższy czas i może się wyleczy z swej awanturniczej krewkości.

Kończyce w Katowickiem. (Sekciarze przy robocie). W ostatnim czasie pomiędzy ludem naszym uwijają się różni sekciarze, rozdając pisemka, ulotki i broszury. W tych dniach, po nabożeństwie różańcowem, rozdawali jakieś ulotki przed naszym kościołem. Oczywiście lud brał ulotki, nie wiedząc, o co w nich chodzi. Światlejsi, przeczytawszy ulotkę, poznali się na wilkach w owczej skórze, którzy miłe piszą słowa, lecz w gruncie rzeczy pragną łowić zwolenników dla swojej sekty. Wobec tego ostrzegamy przed sekciarzami i radzimy palić natychmiast wszystkie ich piśmidła. Przedewszystkiem dbać trzeba, by te piśmidła nie dostały się do rąk dzieci. Byłoby pożądanem, by i duchowieństwo energiczniej ostrzegało lud przed sekciarzami, których wszędzie jest pełno.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wybryki niemieckiego pyszałka). Przed sądem w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciw właścicielowi restauracji „Do Floty“ p. Frühholzowi. Wymieniona restauracja znajduje się na rogu ulicy Bytomskiej i 3 Maja w Król. Hucie. Oberżysta Frühholz jest wrogiem Polaków. W marcu bieżącego roku, będąc w stanie zupełnie trzeźwym, a przechodząc koło Polaków robotników, zaczął rzucać obelgi jak np.: „Ihr alle polnische Schweine“ itp. nie nadające się do druku. Za ów wybryk zapłacił p. Frühholz w sądzie w Król. Hucie 200 zł. W salce oberży „Do Floty“ odbywają się zebrania związków niemieckich. Na tych zebraniach rozlegają się nacjonalistyczne pieśni niemieckie.

— (Zebrania kontrolne). W myśl zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych zostaną w bieżącym roku przeprowadzone zebrania kontrolne a) podoficerów i szeregowców rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C i D) urodzonych w latach 1903—1900—1888. b) podoficerów i szeregowców rezerwy i pospo-

litego ruszenia z bronią (kat. A i C) należących do roczników 1887—1890—1891 do 1895—1898—1899 i 1901, którzy w latach od 1925 do 1927 z jakichkolwiekbądź powodów nie zgłosili się ani razu do zebrań kontrolnych. Należący do jednego z wyżej wyszczególnionych roczników powinni zgłosić się do zebrań kontrolnych w Król. Hucie, w lokalu Pow. Kom. Uzup. przy ul. Piastowskiej 3. Winni niezgłoszenia się do zebrań kontrolnych w myśl planu będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— (Badanie mąki i wypieku chleba). W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali magistrackiej posiedzenie Komisji Powiatowej do badania mąki i wypieku chleba. Komisja ta ma następujące zadania: przeprowadzanie stałych rewizyj w wszystkich piekarniach i składach mąki co do wysokości przemiału mąki żytniej i pszennej, czuwanie nad jakością chleba, kontrola nad warunkami wypieku chleba i pieczywa, kontrola nad stanem sanitarnym piekarń i składów wzgl. handlów mąki. Kontrole przeprowadzać będzie conajmniej 2 członków Komisji (w tem jeden lekarz). Członkowie Komisji zaopatrzeni zostaną w odpowiednie legitymacje. Celem bliższego objaśnienia interesowanych uchwalono zawezwać wszystkich piekarzy i handlarzy mąki (grosistów) na wspólne posiedzenie na dzień 5 listopada o godz. 17-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej, ratusz, pokój 25.

— (Kradzież w szkole). Nauczycielka Zofja Królówna z Król. Huty uwiadomiła policję, że podczas przerwy naukowej skradziono jej z torebki 110 zł. i dowody osobiste. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

— (Samobójstwo czy zbrodnia?) W poprzednim numerze zamieściliśmy krótką notatkę o samobójstwie Dreszera, przyczem podaliśmy, że Dreszer odebrał sobie życie przez powieszenie. Obecnie dowiadujemy się, że lekarz dr. Strzoda przybył na policję i oświadczył, że został wezwany przez rodzinę Dreszerów, aby przybył do ich mieszkania. Lekarz stwierdził, że Dreszer nie umarł naturalną śmiercią, lecz został powieszony. Śledztwo w tej sprawie prowadzi ekspozytura śledcza w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Sprawozdanie z „Tygodnia Dziecka", urządzonego na terenie powiatu świętochłowickiego). Powiatowy Komitet Opieki nad Dzieckiem donosi, co następuje: W czasie „Tygodnia Dziecka", urządzonego na terenie powiatu świętochłowickiego poszczególne Komitety Miejscowe Opieki nad Dzieckiem rozsprzedały nalepek okiennych 2 500 sztuk, uzyskując z tego 904.40 zł. — Z kwesty ulicznej i kwesty wolnej uzyskano 7 257,79 zł. Z różnych zabaw, teatrów i koncertów uzyskano 935.95 zł. — Urzędy gminne i inne instytucje przyznały zasiłki (subwencji) 4 920 zł. Ogólne wpływy w Tygodniu Dziecka wynosiły przeto 14 018,13 zł. Z powyższej kwoty wydano na wycieczki, zabawy, gry i ugoszczenie dzieci w czasie Tygodnia włącznie z kosztami administracyjnemi sumę 12 682 18 zł. — Różnica między wpływami i wydatkami w wysokości 1 335,95 zł. pozostała w poszczególnych komitetach miejscowych, w których otwarte będa w dniach najbliższych poradnie dla Matki i Dziecka. — Oprócz powyższego sprzedano w powiecie Świętochłowickiem 753 sztuk oznak honorowych Komitetu Opieki nad Dzieckiem za 7 530 zł. — W oberżach, kawiarniach, składach itp. uzyskano z bloczków rachunkowych 1 410,20 zł. — Ponadto sprzedano 10 sztuk broszurek „Młoda Matka za 8 zł. — Razem 8 948.20 zł. — Ogólnie razem 8 948,20 zł. — Ogólne dochody w Tygodniu Dziecka wynosiły przeto 22 966,33 zł., z których odprowadzono za oznaki honorowe i bloczki rachunkowe 8 948,20 zł. do Komitetu Wojewódzkiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy). Niedaleko kościoła parafjalnego wjechał samochód osobowy firmy „Zagłoba" w Król. Hucie na pewnego mężczyznę, który z przeciwnego kierunku jechał na kole motorowem. Szofer Eksner został okaleczony, a koło motorowe znacznie uszkodzone.

Ruda w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek na budowli). Zatrudniony przy budowli domu kolejowego 18-letni robotnik Riegelmajer spadł z wysokości 6 metrów, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwy robotnik zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Winę za nieszczęśliwy wypadek ponosi budowniczy Parusel z Katowic, gdyż rusztowanie było wadliwe. Riegelmajer pochodził z Przystani, powiat Częstochowa.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Tragiczna śmierć dziecka). Zamieszkała przy ulicy Karola Miarki Helena Szkop posadziła swe niemowlę do hustawki krzesełkowej, przymocowanej do ramy przy drzwiach, poczem wyszła z mieszkania. Gdy matka po chwili wróciła do pokoju, przedstawił się jej oczom okropny widok. Dziecko znajdowało się przegięte na pałąk pomiędzy sztabami klatki i nie dawało znaku życia. Niemowlę istotnie nie żyło. Śmierć nastąpiła wskutek złamania podstawy czaszki.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 3 listopada: za 100 złotych 46,95 marek niemieckich, za 100 marek niemieck. 212,95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 3-go listopada 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,75 złotych, za 100 franków szwajcarskich 171,12 złotych, za 100 koron czeskich 26,36 złotych, za 100 szylingów austrjackich 125,06 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 3-go listopada 1928 r.

Pszenica 42,00—43,25. Żyto 35. Owies 33,75—34,75. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne 27—28. Mąka żytnia 70 proc. 47,75. Mąka pszeniczna 65 proc. 60,50—64,50. Ziemniaki jadalne 7,30—7,60. Groch Wiktorja 65—70 zł.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia rady gminnej). Dnia 27 października odbyło się posiedzenie naczelnika gminy. Na początku posiedzenia wywiązała się rzeczowa dyskusja w sprawie budowy gimnazjum. Uchwalono odstąpić darmo plac pod budowę wymienionej szkoły. Następnie naczelnik gminy wystąpił z projektem urządzenia parku na pamiątkę obchodu 10-letniej rocznicy niepodległości. Potrzebę parku uzasadnił ławnik p. Schaefer. Przeciw urządzeniu parku przemawiał radny p. Knop, który oświadczył, że gmina Wielkie Piekary posiada Kalwarję i lasy, przeto parku nie potrzebuje. Na to odpowiedział radny Wróbel, że Kalwarja jest miejscem poświęconem, przeto nie jest przeznaczona na urządzenie przechadzek i wywczasów. Co się tyczy lasów, są one własnością prywatną, przeto wstęp do lasów ogólnie jest zakazany. Także radni p. Franiel i Hojka byli przeciwni urządzeniu parku. Protestowali oni bardzo stanowczo. Radny p. Knop wskazywał na niewłaściwość miejsca na urządzenie tego parku tem, że miejsce to znajduje się obok Kalwarji i urządzenie na tem miejscu parku spowoduje bardzo wiele zgorszenia. Na to twierdzenie otrzymał odpowiedź, że ks. prałat, a więc proboszcz miejscowy zgodził się na urządzenie parku. Jako ostatni radny p. Sobczyk jeszcze raz wskazywał potrzebę urządzenia parku jako pamiątkę 10-ej rocznicy niepodległości Polski, poczem odbyło się głosowanie. Wniosek uchwalono. Wielkie Piekary będą posiadały „park niepodległości". — Ustalenie statutu założenia, zabudowania i zmiany ulic odroczono. — Rada gminna przyjęła statut dotyczący osobistej służby przy gaszeniu pożarów według projektu zarządu gminy.

— (Z posiedzenia zespołu towarzystw polskich). W środę dnia 31 10. b. r. odbyło się posiedzenie Zespołu Tow. Pol., na którem omawiano obchód 10-lecia niepodległości Polski i uchwalono następujący program:

W sobotę 10-go rano dzieci szkolne idą w pochodzie na nabożeństwo, po południu przedstawienie teatralne dla dzieci. Wieczorem o godz. 19½ capstrzyk, zbiórka o godz. 19-tej na ulicy ks. Ficka. W niedzielę rano o godz. 9 zbiórka wszystkich tow. bez wyjątku przy szkole II., o godz. 9½ wymarsz na nabożeństwo (w razie pogody odbędzie się takowe w kaplicy św. Barbary, w razie niepogody w kościele Najśw. Panny Marji). Po nabożeństwie poświęcenie miejsca na nowy park. Po poświęceniu sadzenie drzewek, przyczem wszystkie towarzystwa biorą udział i każde Tow. sadzi po jednem drzewku, a następnie członkowie, o ile kto będzie chciał, może także jedno drzewko zasadzić, w końcu obywatelstwo. Zaznaczyć wypada, że inicjatorami tego pięknego dzieła są Wiel. ks. prałat Pucher i naczelnik gminy, za co im zespół towarzystw pol. składa cześć i uznanie. Park ten będzie się nazywał „Parkiem Niepodległości". Należy dodać, że w dniu tak uroczystym powinny wszystkie stronnictwa zawiesić broń i uprzytomnić sobie oraz stanąć do wspólnej pracy na dalszą budowę Ojczyzny naszej, to jest popierać rząd, bo tak jak wszystko inne jest od Boga, to też z woli Bożej nasz ten rząd, a jeżeli kiedyś wola Boża dopuści do zmiany, to natenczas i ten nowy rząd trzeba popierać, a wówczas praca pójdzie raźno naprzód.

Nasz „park niepodległości" niech będzie parkiem zgody, a te drzewka symbolem tej zgody. Jak te drzewka przez nas posadzone, będą stały w szeregach, tak i my staniemy jak jeden mąż, jeżeli Ojczyzna w potrzebie nas zawoła.

W niedzielę wieczorem na sali p. Gruszki zostanie odegrany przez dzieci szkolne teatrzyk i różne występy, — po przedsawieniu zabawa.

Drugi punkt obrad dotyczył budowy nowego gimnazjum. Po długiej, żywej dyskusji uchwalono jednogłośnie wysłać do władz rezolucję, uzasadniającą, że miejsce pod budowę gimnazjum, ofiarowane przez gminę W. Piekary jest najodpowiedniejsze, ponieważ jest prawie w centrum pomiędzy Szarlejem i Piekarami, a przecież rychlej czy później, to te dwie gminy połączyć się muszą, bo tego wymaga życie gospodarcze jak i społeczne. Miejsce zaś ofiarowane przez Szarlej, jest już prawie pod Brzozowicami i budowa gimnazjum na tem miejscu nie przystroiłaby Szarlej w szaty. Również jest ono niewygodne dla dzieci przyjeżdżających koleją. Nie wątpimy, że władze sprawę tą dobrze zbadają i miejsce ofiarowane przez Piekary uznają za najodpowiedniejsze.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (W sprawie budowy seminarjum nauczycielskiego). Sprawa budowy seminarjum nauczycielskiego wlecze się od kilku lat. Obecnie miasto ma podjąć budowę. W ostatnich dniach rozpatrzono oferty firm na roboty murarskie. Złożono 6 ofert, mianowicie: 1. Jakób Musioł z Pszczyny na 361 tysięcy zł., Hajduk z Mikołowa na 362 tysiące zł., 3. Hentschel z Katowic na 447 tysięcy zł., 4. Körber z Pszczyny na 451 tysięcy zł., Liszka z Pszczyny na 496 tysięcy zł. W następnych dniach rozpatrzy Magistrat oferty na inne roboty jak ciesielskie, stolarskie, malarskie i instalacyjne.

Łąka w Pszczyńskiem. (Śmiertelny wypadek). Zamieszkały w Łące 73-letni Jan Zimnol spadł z wozu i doznał śmiertelnych okaleczeń. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był udar serca.

Miedźna w Pszczyńskiem. (Włamanie). W nocy z wtorku na środę dnia 31 października włamali się dotąd nieznani sprawcy do domu rolnika Cofały z Miedźnej. Sprawcy skradli nowy rower wartości 350 złotych, 8 chlebów i przeszło jeden centnar sera białego, przygotowanego do mającego się odbyć wesela u Cofały.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Proces o krzywoprzysięstwo). Izba karna skazała rolnika Antoniego Śmieję z Jejkowic na 1 rok ciężkiego więzienia. Oskarżony procesował się z rolnikiem Wojaczkiem. Był to proces cywilny. Chodziło o to, czy Wojaczek w roku 1918 pożyczył Śmieji 700 niemieckich marek lub nie. Świadkowie zeznali, że Śmieja pieniądze otrzymał.

Chwałowice w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony na kopalni w Chwałowicach maszynista fedrunkowy Mazur ze Szerokiej został ciężko poparzony przy naprawianiu przewodów parowych.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Szczęście w nieszczęściu). Robotnik magazynowy Edward Szymura został pochwycony przez manewrujący pociąg, lecz upadł tak szczęśliwie, że legł między szynami. Wszystkie wagony przejechały już nad Szymurą, lecz nagle został pochwycony przez znajdujące się pod parowozem jakieś żelaziwo i wleczony mniejwięcej 20 metrów. Szymura nie doznał jednakże żadnych okaleczeń, gdyż wstał i poszedł dalej o własnych siłach.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Sprawy inwalidzkie). W jednym z poprzednich numerów „Katolika" umieszczono uchwałę Związku inwalidów górniczo-hutniczych i pozostałych filji Wielkie Piekary. Rezolucja dotyczyła przydziału węgla dla inwalidów i pozostałych, podwyższenia renty oraz pomocy ze strony posłów i kierowników organizacyj robotniczych. Tę to rezolucję odczytano i uchwalono jednogłośnie na zebraniach inwalidzkich w Tarnowskich Górach, Brzezinach i Kozłowej-Górze.

— (Egzaminy czeladnicze). W tych dniach otrzymali świadectwa czeladnicze: ślusarz Józef Langer i Paweł Erlekampf oraz kowale Józef Żurek, Edward Zając i Ryszard Szołtysek.

— (Śmiertelny wypadek). Właściciel furmanek Cierpka z Tarnowskich Gór został kopnięty przez konia w podbrzusze. Cierpka zmarł w kilka godzin później wśród wielkich boleści.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Pomnik dla zasłużonego rodaka). W ostatnim czasie wykonano plan postawienia pomnika na grobie śp. Józefa Ogiermana, zasłużonego działacza narodowego w powiecie tarnogórskim. Dzięki zabiegom członków komitetu budowy pomnika, przedewszystkiem p. Krupy, dr. Wittmanna, p. nacz. gminy Gajdasa i innych, poświęcenie pomnika nastąpi dnia 11 listopada roku bieżącego. Wymienionym członkom komitetu budowy, którzy również większemi datkami przyczynili się do zrealizowania projektu — tem większe uznanie, gdyż sprawą tą zajmowały się już kilka lat różne komitety, lecz nie doprowadzono nigdy do urzeczywistnienia planu. — Przy tej sposobności donosimy, że ten sam komitet ma zamiar postawienia okazałego pomnika ku czci poległych powstańców.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zarząd leśniczy poszukuje robotników). Zarząd lasów miejskich w Lublińcu poszukuje natychmiast robotników i robotnice. Zgłoszenia przyjmuje rewirowy leśniczy Kowol w Lublińcu.

Ligota-Woźniki. (Gęsia pieczeń smakuje). Nieznani osobnicy włamali się do chlewika rolnika L. Nokielskiego. Sprawcy zabrali z sobą 17 gęsi. Kradzież spostrzeżono, gdyż gęsi gęgały, lecz — zapóźno!

SPRAWY KOSCIELNE.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Guadelupe w Hiszpanji.

Hiszpanja ukoronowała drogocenną koroną złotą słynny cudowny obraz N. M. Panny z Guadelupe w górach Estremadura. Akt ten przeobraził się w niewypowiedzianą manifestację głęboko religijnego katolickiego ludu Hiszpanji. Jak wiadomo, Madonnę z Guadelup nazwano „Matką Hiszpanji".

Koronacji dokonał najwyższy dostojnik kraju, Kardynał Arcybiskup Prymas Segura z Toledo, w obecności króla.

Szczególnie wstrząsający był moment, gdy Prymas odczytał specjalnie na tę uroczystość ułożoną modlitwę za prześladowanych braci meksykańskich. Modlitwa brzmi: „Matko Nasza!" W chwili, gdy koronujemy Twój obraz cudowny z Guadelupe, uczucia solidarności i braterstwa, żywione dla braci naszych w innym kraju, stają się modlitwą, spływającą z warg naszych, by ubłagać Twoje miłosierdzie dla innego ludu, który także jest Twoim, który jest naszym ludem bratnim i któremu niegdyś synowie Hiszpanji zanieśli światło wiary i pobożności. Raczyłaś okazać temu ludowi szczególny dowód swej miłości, dając mu na górze Tepuyac cudowny obraz, który tak samo ma imię Guadelupe. Ale w tej świątyni panuje dziś zimno i spustoszenie, niema już tam ołtarzy, Ofiary, kapłanów...

Matko Miłosierdzia! Zmiłuj się nad Meksykiem! Oddaj mu znów Syna Swego Jezusa, który nie może przebywać tam na ołtarzach, nie dozwól, aby lała się tam dalej krew męczenników!"

Katolicyzm na Syberji.

Cały ogromny okręg, rozciągający się od Oceanu Spokojnego do gór Uralskich, został podzielony między dwa wikarjaty apostolskie i djecezję władywostocką. Wikarjat pierwszy obejmuje przestrzeń od jeziora Bajkału do Uralu, a zarządza nim Ojciec Groński w Tomsku, mając ku pomocy dziesięciu misjonarzy, z których niestety pięciu znajduje się w więzieniu. Drugim wikarjatem, poza Bajkałem, zarządza Ojciec Piotrowski w Charbinie. Jemu podlega dwóch misjonarzy, z których jeden jest również w więzieniu. — Diecezja władywostocka obejmuje dwa okręgi wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego. Biskup Karol Śliwowski jest jednocześnie zarządcą apostolskim Charbinu. Całkowita liczba ludności w tym obwodzie 12 miljonów, z tego katolików jest 80 tysięcy. Powrót wielu Polaków i Litwinów do ojczyzny po odzyskaniu niepodległości zmniejszył poważnie liczbę katolików na Syberji.

Katolicyzm w Paraguaju.

Katolicki kościół w tym na południe od Brazylji położonym kraju, będący wyłączną religją uznaną, zależy dotąd pod względym administracyjnym od arcybiskupa w Buenos Aires, stolicy.

Stosunek ten w najbliższym czasie o tyle zmianie, że w Asuncion stosicy Paraguayu powstanie nowe niezależnie biskupstwo, w miejsce dotychczasowego biskupstwa. Cały kraj był niegdyś zależny od Hiszpanji, podobnie, jak większa część południowej Ameryki, a gdy się później uwolnił, główna władza kościelna pozostała nadal w Buenos Aires.

Paraguay jest wprawdzie krajem bardzo rozległym, ale posiada tylko niecały miljon ludności, wł czywszy już szczepy krajowe. Stolica kraju została założona w roku 1536 w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny i stąd też pochodzi jego nazwa, która oznacza „Wniebowzięcie".

Teatr Polski w Katowicach.

Z wielkim szumem, z wielką reklamą, nawet z ulotkami, rozrzucanemi po kawiarniach katowickich, zapowiadała dyrekcja teatru środowe przedstawienie opery. Sensacją miała być okoliczność, że do wszystkich partyj solowych Trubadura sprowadzono pierwszorzędnych artystów opery warszawskiej z znakomitym tenorem Doboszem na czele.

W tych warunkach przedstawienie mogło istotnie budzić zaciekawienie.

Gdyby nie jedno „ale". Mianowicie w ostatniej chwili okazało się, że z czterech zapowiadanych artystów, tylko jedna pani Czapska wzięła udział w przedstawieniu. Czy jest ona w Warszawie istotnie tą gwiazdą, za jaką ją reklamowano, wątpić należy. Przedewszystkiem śpiewała po włosku. Od Polki możemy wymagać, by śpiewając w Polsce, zadała sobie trochę trudu, i nauczyła się partji w ojczystym języku. Chyba że chce włoskim językiem pokryć braki emisji i szablonowość interpretacji. W każdm razie chyba nie do p. Czapskiej odnosiły się fanfary reklamy!

Zamiast zapowiedzianych innych sław usłyszeliśmy panią Rewicz, pp. Sowilskiego i... Narożnego. Pani Rewicz — to zdaje się początkująca artystka o niklym materjale głosowym, który może z czasem się wyrobi, ale chyba nie w kierunku altowym. Pana Sowilskiego znamy i wiemy, że jego walory nie odpowiadają tej reklamie, jaką zastosowano. A p. Narożny? Mamy obecnie barytona o całe niebo lepszego od niego.

Więc?... Zapowiadanie pierwszorzędnych sił, a zastępowanie ich w ostatniej chwili — gorszemi od naszego zespołu, to nie jest metoda, którąby można pochwalić. Tym sposobem teatr tylko sobie szkodzi.

* * *

W niedzielę wystawił teatr operę „Dalibor", czeskiego kompozytora, Smetany. O ile chodzi o utwory zagraniczne, to literatura wszechświatowa ma wiele oper, nieznanych u nas, o znacznie wyższej wartości, aniżeli „Dalibor". Byłoby zatem rzeczą bardziej wskazaną, gdyby dyrekcja w pierwszej linji takie dzieła wystawiała, które mają wartość dla rozwoju muzyki i kształcą smak publiczności. Temwięcej, że siły naszego zespołu operowego nie są tego rodzaju, by mogły podołać zadaniu, jakie na wykonawców nakłada Smetana.

I jeszcze jedna uwaga. Czy nie za dużo u nas czeskiej muzyki? Wszak niedawno mieliśmy czeski koncert symfoniczny, wykonany przez naszą orkiestrę z okazji święta czeskiego. A nie przypominamy sobie, by jakieś polskie święto narodowe uczczono podobnym koncertem, chociaż polska literatura muzyczna ma wiele wartościowych utworów symfonicznych. W tydzień potem znowu Smetana.

Że kapelmistrz p. Zuna forytuje muzykę tego narodu, z którego pochodzi, to mu się chwali. Ale teatr polski w Katowicach nie jest na to, by służył jednostronnie pewnemu tylko kierunkowi. Obok dzieł pierwszorzędnych ogólnoświatowej twórczości, zaznajamiać on powinien w pierwszej linji z polską twórczością. A nie została ona bynajmniej u nas wyczerpana. Wiele oper polskich przynajmniej równie dobrych, jak „Dalibor", czeka wystawienia.

W dodatku zapomniano w tym sezonie o wystawieniu „Halki", która z repertuaru polskiej sceny nigdy schodzić nie powinna. Ktoś raz powiedział, że „Halka" jest operą niemoralną, gdyż bohaterka ma nieślubne dziecko. Wątpimy, żeby obrażone poczucie moralności członków komisji repertuarowej nakazało im wycofanie perły muzyki polskiej, skoro zaakceptowali wystawienie takiego „Uśmiechu losu", w którym jedna z artystek rozbiera się do granic, poza któremi jest już tylko nagość, a druga zmusza do koncentrowania uwagi widza na swe mało przykryte nogi. Mamy nadzieję, że komisja repertuarowa, będąca decydującym czynnikiem, wpłynie na racjonalne kształtowanie repertuaru.

C. Z.

Z całego świata.

Zatrute owoce.

W Japonji odkryto ostatnio przygotowany zamach na życie cesarza Japonji. Mianowicie stwierdzono, że wspaniałe okazy owoców przysłane dla cesarza z Kalifornji zatrute są strychniną.

Rozpoczęto śledztwo i w Kalifornji odnaleziono wysyłającego śmiercionośną przesyłkę, zamieszkałego w Ameryce Japończyka, nazwiskiem Higoszi. Jest on jednak umysłowo chory i niejednokrotnie już zamykano go w zakładzie dla obłąkanych, skąd jednak zawsze zdołał zbiec. Zapewne Higoszi jest podstawionym pionkiem, jednak z uporem właściwym obłąkanym, utrzymuje on, że owoce zakupił z własnych pieniędzy i posłał w darze cesarzowi.

Japoński przedstawiciel dyplomatyczny w Stanach Zjednoczonych zażądał stanowczo, aby Higoszego zamknąć ponownie w domu obłąkanych i postawić straż, która uniemożliwiałaby mu ucieczkę. Oczywiście rząd Stanów Zjednoczonych zgodnie z tem życzeniem, polecił natychmiast niebezpiecznego warjata zamknąć pod strażą.

Oprócz cesarza, otrzymał również zatrute owoce konsul japoński w Portlandzie Inone. W pałacu cesarskim wszelkie przesyłki są skrupulatnie badane i trudno przypuścić, aby cesarz zjadł zatruty owoc, konsul jednak łatwiej mógł paść ofiarą zamachu. Uratował go tylko fakt, iż cesarzowi owoce wpierw zostały przesłane, o czem zawiadomiono również konsula. Ten, otrzymawszy niedługo również niespodziewaną przesyłkę, powziął podejrzenie i dał je do analizy, która wykazała obecność strychniny.

Skarb w nocnym stoliku.

W Wiedniu mieszka w skromnie urządzonym domu kupiec Wolff z żoną i 3 córkami. Swego czasu był to człowiek bardzo zamożny, był właścicielem olbrzymiego składu opału, posiadał duży dom w Wiedniu i willę za miastem.

Czy jednak źle mu się powodziło, czy też gotówkę zjadły spekulacje, niewiadomo, dość, że naciskany przez wierzycieli, Wolff sprzedać musiał wszystko, co posiadał. Z wpływów ze sprzedaży pokrył długi. Pozostał jednak niewyrównany dług około trzystu złotych, o którym Wolff zapomniał.

Wierzyciel otrzymał nakaz egzekucyjny i udał się z nim w towarzystwie komornika do mieszkania Wolffa. Zastali tylko służącą. W jej obecności zafantowali biurko, lustro i stolik nocny, sprzedano je zaraz z licytacji za 100 zł.

Wolff wrócił do domu dopiero wieczorem, dowiedział się o licytacji i z przerażeniem spostrzegł brak nocnego stolika. Stolik ten przeznaczony był do użytku specjalnego, zawierał bowiem skrytkę, w której Wolff przechowywał w dolarach resztki fortuny w wysokości około 150 000 złotych.

Śmiertelnie blady z przerażenia Wolff dał natychmiast znać policji i poprosił ją o pomoc. Dano mu do pomocy dwóch policjantów, którzy po długich poszukiwaniach odnaleźli wreszcie owego wierzyciela i dowiedzieli się od niego o nazwisku i adresie tego, kto te przedmioty na licytacji kupił. Udano się natychmiast do nabywcy, był to, jak się okazało stolarz. Otworzył on swój warsztat, a policjanci z tajnego schówka wydobyli całą gotówkę i oddali Wolffowi, który w godzinach oczekiwania przeżył prawdziwą tragedję.

Wąż na ulicach Londynu.

Jeden z policjantów, patrolujący ulice Londynu, znalazł w jednej z ruchliwszych części Londynu niezwykły ciekawy pakunek. Po owtorzeniu zawiniątka okazało się, że ukryty został w nim niezwykłych rozmiarów wąż-dusiciel. Wąż był jednak skutkiem zimna i głodu tak wyczerpany, że nikomu nie uczynił żadnej szkody. Władze policyjne nie zdołały dotąd stwierdzić, czy chodzi tu o niesmaczny żart, czy też o zgubę.

SPORT

KS. 27 Orzegów poszukuje dla I i II drużyny senjr. i dla jednej drużyny junr. przeciwników. Adres: C. Helm, sekretarz Klubu, Orzegów, Bytomska 41.

Sprawozdanie z zawodów sportowych w Pszowie.

Piłka nożna.

SMP. Pszów — SMP. Rydułtowy 2:1.
SMP. Knurów — SMP. Świętochłowice 1:1.
SMP. Świętochłowice II — SMP. Knurów II 3:1.
SMP. Pszów — SMP. Radoszowy 3:0.
SMP. Rydułtowy — SMP. Radlin 1:2.

Lekka atletyka.

SMP. Jankowice przeprowadziły zawody lekko atletyczne z okazji 5-ej rocznicy swego istnienia. Przeprowadzono siedmiobój. Pierwsze miejsce zajął Michalik Jerzy, drugie miejsce Kłosok Henryk z Radlina, trzecie miejsce zajął Szulik Józef Jankowice, czwarte miejsce Kuczera Alfred z Jankowic.

Zawody niedzielne.

KS. Dąb — KS. 20 Bogucice 5:2.
KS. Diana — KS. Pogoń 4:1 (0:1).
SK. 22 Mała Dąbrówka — Policyjny KS. rez. 2:0 (1:0).
KS. 06 Katowice — KS. Iskra 2:1 (2:0).
KS. 07 Siemianowice — 73 pp. 0:3 (0:2).
KS. Naprzód Lipiny — KS. Śląsk Świętochłowice 4:2 (0:1).
Amatorski KS. Król. Huta — V. F. B. Gliwice 2:2.

Dzień Propagandy Piłki Nożnej w Tarn. Górach.

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przeprowadził na boisku I. K. S. w Tarnowskich Górach „Dzień Propagandy Piłki Nożnej" z udziałem Policyjnego KS. Katowice i Zjednoczonych Przyj. S. Król. Huta. Wymienione kluby zawodowały z reprezentacjami miasta Tarnowskich Gór, a mianowicie:

Policyjny KS. — Tarn. Góry Team „A" 2:0 (0:0).
Zjednoczeni P. S. — Tarn. Góry Team „B" 6:2 (2:1).

KS. Ruch rez. W. Hajduki — KS. Zgoda Zgoda 5:1 (3:1).

Ruch chłopcy — KS. 06 Katowice chłopcy 1:1.
Ruch II młodz. — KS. 06 Katowice II młodz. 0:2.
Ruch III młodz. — KS. 06 Katowice III młodz. 3:0.

Dolarówka.

Dnia 2-go listopada w ministerstwie skarbu o godz. 10-ej rano odbyło się 17 z kolei ciągnienie drugiej serji 5 proc. pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowano 57 premij na ogólną sumę 25 000 dolarów. Wylosowano następujące numery: 8000 dol. padło na nr. 158861, 3000 dol. na nr. 990384, 1000 dol. na nr. 570888 420889 540181 499328 186018, 500 dol. na nr. 418023 236074 86557 846557 234522 087142 922759 203398 316789 094125, 100 dolar. na nr. 837089 425051 884123 911585 982856 924370 406997 536038 525398 014687 780364 157022 490170 902408 199142 984120 255268 499570 239505 771575 189018 754002 769183 689200 322746 946948 734716 502989 117832 798024 715475 538968 677189 848914 020375 735310 960705 055637 670563 432206.

Krótko-zwięzłowato.

W okolicy miejscowości Darklywest w południowej Afryce znaleziono diament wielkości kurzego jaja, ważący 280 karatów, największy, jaki dotąd wogóle dostał się w ręce ludzkie.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Z przemysłu węglowego i chemicznego.

W górnictwie węglowem nastąpił we wrześniu nieznaczny spadek wydobycia i zbytu węgla zarówno w kraju, jak na rynkach zagranicznych. Według danych tymczasowych produkcja węgla wynosiła we wszystkich zagłębiach około 3.354 tys. tonn, była zatem w ogólnej sumie prawie o 60 tys. tonn mniejsza niż w poprzednim miesiącu. Jeżeli uwzględni się jednak mniejszą ilość dni roboczych we wrześniu (25 dni wobec 26 w sierpniu rb.), to przeciętne dzienne wydobycie z września przewyższa przeciętnie dzienne wyniki z sierpnia, wynosi bowiem w ostatnim miesiącu prawie 134,2 tys tonn wobec 131.2 tysięcy w sierpniu.

Eksport węgla z Polski w miesiącu sprawozdawczym wynosił około 1.248 tys. tonn. Eksport do krajów północnych zmniejszył się około 75 tys. tonn, spadek ten został jednak w części wyrównany wzrostem wywozu do Francji, Rumunji i Włoch, tak, że ogólna zniżka eksportu we wrześniu wynosi tylko około 12 tys. tonn.

Zbyt węgla w kraju utrzymał się z małą tylko zniżką na poziomie z poprzedniego miesiąca i wynosił około 1.895 tys. tonn wobec 1.902 tys. w sierpniu, oraz 1.881 tys. we wrześniu 1927 roku.

•

W górnośląskim przemyśle węglopochodnym w porównaniu z poprzednim miesiącem nie było większych zmian. Warunki zbytu dla smoły preparowanej i paku twardego były normalne. Popyt na oleje smołowcowe, naftalin surowy prasowany, krezel i fenole był dobry Zbyt benzolu motorowego utrzymał się na dotychczasowym poziomie. Sprzedaż chemicznie czystych produktów benzolowych była zadawalająca. Zapotrzebowanie siarczanu amonu ze strony rolnictwa było dość ograniczone, jak zwykle w tej porze roku, jednakowoż było ono mniejsze, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Natomiast zakontraktowano większą ilość siarczanu amonu do dostawy na rynki zagraniczne.

Konsumcja mięsa w Polsce.

Przeciętną konsumcją mięsa w Polsce, wynosi ogółem 18.4 kg. na osobę, w tem wołowiny 5.2 kg., cielęciny 1.6 kg., wieprzowiny 11.1 kg., baraniny 0.4 kg. i koniny 0.1 kg. Najwyższa konsumcja jest w woj. zachodnich 31,8 kg., znacznie niższa w woj. wschodnich — 20.4, trzecie miejsce zajmują woj. centralne — 16.7 kg. i ostatnie woj. południowe — 12.5 kilogramów.

Jak słusznie zaznacza autor, znaczne wahania konsumcji, ujawnione w różnych dzielnicach państwa, uzależnione są nietylko od różnego stanu zamożności, przyzwyczajeń konsumcyjnych ludności, stanu i nastawiania hodowli, lecz również i dokładności zapoczątkowanej w roku 1927 powszechnej rejestracji uboju zwierząt gospodarskich.

Poczta lotnicza do Brazylji, Urugwaju i Argentyny.

Zaprowadza się przewóz samolotami przesyłek lotniczych listowych do Brazylji, Urugwaju i Argentyny drogą przez Paryż, Marsylję, względnie Tuluzę, Saint Louis (Senegambja), Porto Prala (Wyspy Zielonego Przylądka), przez wyspę Ferdynando do Noronha, do miejscowości Natal w Brazylji, stąd przez Pernambuco, Bahia, Rio de Janeiro, Santos i Montevideo do Buenos Aires w Argentynie.

Przesyłki należy nadawać przy okienku w urzędach pocztowych, skąd będą kierowane do urzędu zbiorowego Warszawa 19 — port lotniczy albowiem tylko ten urząd pocztowy sporządza listową odsyłkę lotniczą do urzędu Paris Gare d'Austerlitz, zawierającą przesyłki lotnicze do Marokka, Senegambji, Brazylji, Urugwaju i Argentyny.

Odsyłka ta odchodzi z Warszawy najpóźniej w poniedziałki.

Interesujący pokaz.

Z Katowic podają, iż Polski Związek Acetylenowy i tlenowy urządza tam 10 listopada rb. pokaz filmowy spawania i cięcia metali metodą autogeniczną, połączony z praktyczną demonstracją. Równocześnie dyrektor Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych w Katowicach wygłosi odczyt na temat spawania metali.

Emigracja polska do Francji.

W Urzędzie Emigracyjnym odbyły się świeżo konferencje w sprawach, związanych z naszem wychodźtwem do Francji. W konferencjach uczestniczył również p. Charles Picquenard, dyr. pracy we francuskiem min. pracy. W wyniku narad — uzgodniono szereg punktów, zarówno natury technicznej, jak i co do warunków płacy i pracy.

W sprawie emigracji kobiet do rolnictwa francuskiego postanowiono, iż tylko kobiety powyżej lat 30 mogą być umieszczone pojedyńczo na miejscach pracy; zarazem przyjęte zostały zasady, pod jakiemi kobiety poniżej tego wieku będzie można zatrudniać pojedyńczo w gospodarstwach rolnych w warunkach, zapewniających im dostateczną opiekę. Specjalne komitety, których tworzenie na terenie Francji będą popierały władze francuskie, służyć będą pomocą i opieką kobietom polskim, pracującym w rolnictwie.

Omawiano poza tem projekt rozwoju służby inspekcyjnej w rolnictwie w 1929 r., który to projekt przewiduje zwiększenie liczby inspektorów wogóle, między nimi liczby inspektorów posiadających język polski. Na skutek interwencji Urzędu Emigracyjnego zniesione zostały dla robotników opłaty wizowe, które ostatnio wynosiły 40 złotych 50 groszy.

Program radjowy.

Wtorek, 6 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.55 Komunikat harcerski — 17.10 Wykład historji Polski — 17.35 Odczyt: Jak powstaje płyta gramofonowa — 18.00 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.10 Komunikat rolniczy — 19.20 „Trubadur", opera Verdiego — 22.00 Komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Przegląd polityki międzynarodowej — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.55 „Marzenie" — bajka 17.10 Odczyt: O sporcie łucznym — 17.35 Odczyt z Poznania — 18.00 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.10 Komunikat rolniczy i giełda — 19.20 „Trubadur" Verdiego, następnie komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu i hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 18.00 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.10 Giełda zbożowa — 19.20 Transmisja z opery poznańskiej — 22.00 Komunikat z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14.15 Komunikaty „Pata" — 17.35 Odczyt, następnie lekcja francuskiego — 18.00 Koncert — 19.00 Najnowsze wiadomości — 19.20 „Trubadur" Verdiego — 22.00 Sygnał czasu i nadprogram — 22.20 Komunikaty — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla dzieci — 16.40 Muzyka — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.50 Odczyt: Wybitni fizycy i ich prace — 20.15 Muzyka operowa.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Wśród książek — 16.30 Koncert — 18.30 Odczyt: Surowce mineralne, ich znaczenie dla przemysłu i wpływ na rozwój cywilizacji — 19.00 Odczyt: Przestępstwo a los — 20.00 Pogawędka — 21.00 Koncert — 21.30 Odczyt: Drogi dla nowej szkoły II.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.30 Koncert dla młodzieży — 18.00 Odczyt historji techniki — 19.00 Lekcja francuskiego — 19.30 Lekcja angielskiego — 20.55 „Die Willis" — opera w 2 aktach Pucciniego, następnie muzyka, po muzyce nadawanie obrazów.

Środa, 7 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla młodzieży — 17.10 Boje polskie w minionych stuleciach „Wiedeń" — 17.35 Wykład języka polskiego — 18.00 Muzyka francuska — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Pogadanka „Gospodyni śląska" — 19.56 Sygnał czasu — 20.00 Skrzynka rolnicza — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Wesoły kącik.

W wojsku.

Jednoroczny: Właściwie to pocisk armatni powinien przecież według praw przyrody lecieć zupełnie inaczej. Podoficer: W wojsku niema żadnych praw przyrody, są tylko prawa wojskowe, niech pan to sobie spamięta, panie jednoroczny!

Źle zrozumiała.

Lekarz do pewnej małżonki: Mąż pani ma anemję...

Małżonka; A zawsze mówiłam, że ten nicpoń mnie zdradza. — Ciekawam tylko, kto jest ową „Anemją"...

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.